Nr. 29. Lwów, dnia 19. lipca 1912. Rok XLV. Tom LXXXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową: W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K. W Rosyi rocznie 10 rubli sr. W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk. Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony. Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Dr JAN PAYGERT BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD. LWÓW, ULICA LINDEGO 6.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej. Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika" i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3. Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się. Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Znaczenie buraków cukrowych w rolnictwie.

Ze względu na rozwój przemysłu cukrowniczego w Galicji, będzie na czasie przypomnieć, czem jest burak cukrowy w rolnictwie, a zwłaszcza u nas w kraju.

Rolnictwo nasze przechodzi obecnie większe przeobrażenia, znaczna część większej własności niedostosowuje się do wymogów postępu i wskutek tego znikają dziś folwarki, które powinny być placówkami postępu i kultury rolnej.

Nie wyzyskujemy tego wszystkiego, co jest u nas dodatnie i żywotne. W Galicji pod uprawę buraków cukrowych zajęta jest przestrzeń około 9.000 morgów, a może być, gdy powstaną nowe cukrownie, 500 razy większą. W Galicji wschodniej zajmują czarnoziemy i glinki lössowe, t. j. grunta zdatne pod uprawę buraków cukrowych około 75% całej przestrzeni. W krajach, gdzie znaczne przestrzenie oddają pod buraki cukrowe, przekonano się, że dają najwyższy dochód z pomiędzy wszystkich ziemiopłodów, a powodowana przez uprawę buraków kultura gleby i jej konieczne pogłębianie nie kończy się na większym plonie buraków, lecz daje bardzo znaczne podwyższenie plonów innych ziemiopłodów dochodzące do 75%. Ze zwiększeniem obszarów pod buraki cukrowe wzrasta wydajność wszystkich płodów uprawnych, a to nie tylko w ziarnie ale i w słomie.

Ze względu na stosunki robotnicze, sprawa ta u nas w Galicji wobec emigracji zasługuje na baczniejszą uwagę. Uprawa buraków cukrowych ustala robotników na wsi; najmniejszą emigracją odznaczają się miejscowości plantujące buraki. Robotnik emigruje, bo nie ma cały rok stałego zajęcia, a zajęcie takie dają tylko miejscowości, plantujące buraki cukrowe. Te więc względy powinny skłonić ak właścicieli większych jakoteż i mniejszych obszarów do wyzyskania w tym kierunku wielkich ilości rąk roboczych, z wielką dla rolnictwa i dla nich korzyścią i temsamem zmniejszyć, a nawet wstrzymać emigrację, zwłaszcza sezonową do Prus. Rozwój hodowli bydła jest najściślej związany z rozwojem uprawy buraków cukrowych i zużytkowaniem odpadków buraczanych, a przykłady z zachodu pouczają nas, że produkcja buraków cukrowych jest podstawą rentowności intenzywnych gospodarstw.

Warunki gleby i klimatu w Galicji, zwłaszcza wschodniej, pozwalają na uprawę buraków na znacznych przestrzeniach, która się przyczynia w wysokim stopniu do polepszenia uprawy mechanicznej gleby, podniesienia jej kultury i wartości, wyzyskuje najlepiej nawożenie i najbardziej je opłaca. Zwiększona uprawa buraków na szerszą skalę w Galicji, wszędzie gdzie to jest możliwe, przyniesie wyżej przytoczone korzyści, zwłaszcza gdy rolnik ma odpowiednią wiedzę rolniczą, i będzie kamieniem węgielnym nietylko dobrobytu większych i mniejszych posiadaczy rolnych, oraz ludności robotniczej, ale także dobrobytu kraju naszego.

Nie bądźmy przeto zacofanymi rolnikami, lecz zabierzmy się zaraz do jak najszerszej uprawy buraków cukrowych, bardzo znaczna bowiem przestrzeń w Galicji, zwłaszcza wschodniej, ma znakomite warunki nadające się do uprawy tej tak bardzo pożytecznej rośliny; pomyślmy o tem już w tym roku, ażeby po żniwach przygotować odpowiednio rolę pod uprawę na szerszą skalę buraków cukrowych.

Cena buraków cukrowych jest obecnie tak dobrą, że żadne inne płody tak wysokiego czystego zysku nie przyniosą rolnikowi, posiadającemu odpowiednią wiedzę rolniczą i energię. O brak robotników obawiać się nie potrzeba, bo przez uprawę buraków zatrzymamy robotników u siebie w kraju i nie będziemy potrzebowali narzekać na emigrację do Prus i innych krajów.

Obowiązkiem naszym jest korzystać z każdej nadarzającej się sposobności celem podniesienia rentowności naszych gospodarstw rolnych przy pomocy nowych placówek przemysłowych, a temsamem do wzmożenia się dobrobytu własnego, ludności robotniczej i kraju.

Najwyższy obecnie czas zdecydować się, ile każdy z rolników buraków cukrowych w roku przyszłym uprawiać będzie, ażeby zaraz po żniwach zabrać się do nieodzownej intenzywnej uprawy danych pól, co jest pierwszym warunkiem uzyskania dostatecznego zbioru. Pamiętajmy, że plantując buraki, należy się zaopatrzyć w odpowiednie narzędzia rolnicze jak pogłębiacze oraz nawozy sztuczne, a o ile do tego szczerze się weźmiemy, nietylko gospodarstwo buraczane dorówna w rentowności gorzelnianemu, ale niechybnie je przewyższy.

Zdzisław Kawecki.

Röntgenografja podatkowa.

Pod tym tytułem otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W parlamencie zanosi się na senzacyjną inowację. Dotychczasowe uprawnienie kupców, zasadzające się na tem, że wolno było dla obrony przed niesprawiedliwym uciskiem podatkowym wykazać księgami porządnie prowadzonemi prawdziwy stan interesów i dochodów, ma zmienić się obecnie w obowiązek przedkładania książek na żądanie władzy skarbowej. Ponieważ w ostatnich latach przeważną część rolników, a w pierwszym rzędzie wszystkich właścicieli gorzelń sądy nakłaniają do rejestrowania firmy jako handlowej, przeto zamierzona reforma bezpośrednio dotyczy także sfer ziemiańskich.

Zasadniczo nic nie można mieć przeciwko temu, ażeby państwo domagało się możności najściślejszej kontroli swoich podatników. — Wiadomo, jak bardzo wadliwą jest moralność na punkcie podatków. Ludzie, zresztą bardzo prawdomowni i uczciwi, uważają za rzecz zupełnie godziwą podawać fałszywe fasje i w ten sposób ukrucać skarb państwa bez skrupułów. Atoli trzeba przyznać, że na wyrobienie się tego stanu wpłynęła bardziej, niż chęć zysku ze strony podatników, drapieżność ze strony władz podatkowych. To też nowa reforma, zmierzająca do poprawy aparatu kontrolującego prawdziwość fasji, w rzeczywistości może stać się nową bronią dla umartwienia podatników, gdyż tam, gdzie książki będą niedokładne, — albo nie dadzą jasnego obrazu zysków czystych, lecz tylko całkowitego obrotu, tam domyślność władz skarbowych może mieć bardzo fatalne dla podatników konsekwencje.

W takiem właśnie położeniu znajdują się przeważnie ziemianie ze swoją niedostateczną i prymitywną książkowością. Na tym punkcie kupcy, choćby najmniejsi, mają się o wiele lepiej, są bowiem uzbrojeni w aparat buchalteryczny jako tako dający obraz powodzenia przedsiębiorstwa. Ziemiańska zaś buchalterja, która ogranicza się do książki kasowej, a czasem wznosi się do doskonałości kategornika, byłaby zabójczą dla naszych rolników, jeżeliby na podstawie tych książek Władze skarbowe chciały rzekomo najautentyczniejsze wysnuć wnioski. Albowiem kasa przedsiębiorstwa rolniczego wykazuje ogromne obroty, a urzędnicy skarbowi, pochodzący ze sfer miejskich, przyzwyczajeni do tego, że od obrotów oblicza się zysk w stosunku 10—20%, przedstawiają sobie na tej podstawie, że podobnie oblicza się zysk z obrotów w majątku rolnym. Często napotyka się na urzędników skarbowych, którzy w ogóle o nic innego podatnika nie wypytują, jak tylko o rozmiary jego obrotów. Do czego doprowadziłaby podobna logika przy niedostatecznem prowadzeniu książkowości w majątkach ziemskich, to jest jasne każdemu, kto zna ciężkie warunki zarobkowe dzisiejszego rolnictwa z jednej strony, z drugiej zaś strony przesadne pojęcia, jakie publiczność miejska miewa o dobrobycie dworów.

Zaaklimatyzowanie w Europie dzikich indyków.

We Francji oczekują ciągle obiecywanego od dłuższego czasu zaaklimatyzowania indyków „Nandon“ i „Timanon“, a tymczasem racjonalny chów indyków domowych, tak pod względem piór jak i mięsa, rozpowszechnia się coraz bardziej — co zasługuje na najgorętsze słowa zachęty. Możnaby bowiem w tym kraju wyprodukować dwa lub trzy razy więcej tych ptaków; zapewniałoby to niewątpliwie hodowcom znaczne zyski. Dziś zwłaszcza, gdy ze wszystkich stron mówią i piszą, a nawet tworzą ligi dla wyhodowania nowych gatunków w celu zastąpienia tych, które człowiek zniszczył.

Kwestja ta nie jest bynajmniej najnowszą i zajmowało się nią już wielu naturalistów we wszystkich krajach. I tak, w roku zeszłym, kilku hodowców i właścicieli polowań w Hanowerze, zaprowadziło u siebie chów dzikich indyków, nad którymi prawo roztoczyło swą opiekę zarówno jak nad inną zwierzyną; nie wolno zabijać samców od 15. maja do 15. października, a samic od 1. stycznia do 15. października pod karą 30 marek za każdego zabitego ptaka. Miejscowe władze mogą przydłużyć okres zamkniętych polowań, jeśli to uznanem zostało za potrzebne, a nawet wzbronić polowania na tę nową zwierzynę przez rok cały.

To są środki ochronne, z których wzór mogłyby brać władze rządzące we wszystkich państwach. Zaaklimatyzowanie podjęte w takich warunkach, wróżyć pozwala korzystnie o następstwach i można przypuszczać, że powiedzie się ono lepiej niż wtedy, gdy chodziło o „Rusa porcina“, zwierzątko pochodzące z Indji północnych. Zaaklimatyzowanie tych stworzeń zostało przedsięwzięte we Francji, głównie w okolicach Marly i lasach w Sénart, lecz zarówno myśliwi jak kłusownicy nie dozwolili tymże rozmnożyć się i już po upływie trzech lat, musiano w celu ocalenia kilku ostatnich osobników zabrać je do „Jardin des Plantes et d'Acclimatation“, gdzie są obecnie jedynie przedmiotem ciekawości dla zoologów, podczas gdy mogły stać się bardzo poszukiwaną zwierzyną.

Gdyby środki ochronne stosowane wobec dzikich indyków, zostały w swoim czasie przedsięwzięte w hodowli „Rusa porcina“ polowania z nagonką we Francji wzbogacone byłyby nowem rodzajem zwierzyny, której mięso odznacza się niezmiernie wytwornym smakiem. Sprawa ta, na razie zaniedbana, zostanie niewątpliwie wkrótce na nowo podjęta.

Niestety, zaniedbanie tej zwierzyny nie jest bynajmniej jedynym przykładem, tak samo dzieje się z innemi stworzeniami (dlatego też w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, w Norwegji, w Austrji i w Szwajcarji, pozakładano parki narodowe i miejsca rezerwy dla zwierzyny).

Utworzenie parków narodowych, mających na celu ochronę życia zwierzęcego i roślinnego, odpowiada przy tem celom naukowym. Poza tem parki narodowe mają również względy estetyczne na celu, przygotowując na przyszłość większy rozwój piękności i wspaniałości natury.

Państwa, które zrozumiały korzyści parków narodowych i miejsc rezerwy dla zwierzyny, uczyniły krok naprzód w drodze postępu socjalnego, wzbogaciły najbardziej upośledzone okolice, zwalczają brutalność ślepych żywiołów, a działają równocześnie przeciw największej klęsce współczesnego rolnictwa: emigracji ze wsi.

Już wielki czas, aby człowiek uczynił zwrot ku naturze i ku bardziej zdrowym zapatrywaniom na stan rzeczy, jeśli nie chcemy doprowadzić w krótkim czasie do zupełnego wyniszczenia zwierzyny, nieustannie prześladowanej przez myśliwych zarówno jak przez kłusowników, których ilość wzrasta w miarę jak zwierzyny ubywa, a którzy ponadto posługują się bronią coraz bardziej morderczą i wydoskonaloną.

We Francji od dawna o tem mówią i piszą, lecz nigdy nie można za dużo o sprawie tak piekącej powiedzieć

Przeciwko nowemu sposobowi obliczania podatków zapomocą własnych ksiąg podatnika istnieje dla świata ziemiańskiego tylko jedna obrona: założenie porządnej i przejrzystej buchalterji.

Z własnego doświadczenia mogę na podstawie kilkuletniej praktyki powiedzieć, że z bardzo niewielkim nakładem pracy ze strony rządcy albo ekonoma można dojść do bardzo dokładnej i jasnej buchalterji, jak to zresztą grono kljentów Biura buchalteryjnego we Lwowie zgodnie mi zawsze przyznaje. Tego rodzaju buchalterja mieści w sobie nie tylko same daty wpływów i wydatków, ale także i konsekwencje tych zajść w formie logicznego księgowania i opartego na niem bilansu. O ile intencje Władz skarbowych będą takie same, jak te, które kierują w tej chwili parlamentem, t. j. dojście do prawdziwego obrazu siły podatkowej kontrybuenta, to prawdziwy bilans będzie dla obu stron, t. j. dla Władzy i podatnika autorytatywnym wskaźnikiem. Bez tego środka dowodowego ziemiaństwo nasze będzie narażone na dowolne ocenienie ze strony panów, pracujących z urzędu z zapałem *pro fisco* — i stratę poniesie wyłącznie z własnej winy, bo wskutek opieszałości w zaprowadzeniu porządnej książkowości.

J. F. Florkiewicz.

O żywieniu koni chorych i rekonwalescentów.

Przy wszystkich chorobach gorączkowych i przy wielu innych bez gorączki występujących chronicznych chorobach organów trawienia objawia się niedostateczne odżywianie. Organizmowi nie dostarcza się potrzebnych składników w celu uzupełnienia zużytych, wskutek czego następuje wychudnięcie i upadek sił. Niedostateczne odżywianie pochodzi stąd, że z braku chęci do jadła przyjmowanie pokarmów albo całkiem ustaje, albo jest zmniejszone, a następnie, że przy wspomnianym stanie organy trawienia nie są w możności przyjęte pokarmy w taką formę przemienić (t. j. strawić), któraby była odpowiednią do uzupełnienia zużytych części organizmu. A jednak we wszystkich chorobach gorączkowych, jak i bezgorączkowych chorobach organów trawienia, jest rzeczą bardzo ważną, ażeby nie dopuścić do upadku sił, który następuje z powodu niedostatecznego odżywiania. Polepszenie trawienia i odżywiania jedynie zapomocą środków leczniczych najczęściej pozostanie bez skutku. Dlatego też należy tylko takie pokarmy podawać, które z powodu swoich części składowych i t. p. są łatwo strawne. Osłabione lub chore narządy trawienia przez takie pokarmy doznają ulgi i bez większego wysiłku będą mogły łatwiej zadaniu swojemu zadość uczynić.

To ułatwienie wpłynie pomyślnie na wzmocnienie i wydobrzenie organów trawienia. Z tych powodów do odżywiania w czasie ciężkich gorączkowych chorób, jakoteż w stadjum rekonwalescencji tych chorób, a także w chorobach organów trawienia mogą mieć zastosowanie specjalnie preparowane środki odżycze. Środki te jednak rzadko są używane, a weterynarz musi się ograniczyć do ordynowania odpowiednich, łatwo strawnych pokarmów. Że rozmaite wiele obiecujące środki odżywcze nie są odpowiednie do tego celu, to wiadomo tym, którzy tych środków próbowali. Tak samo i z powołanych miejsc (jak izby rolnicze i t. p.) dość często ostrzegano przed użyciem t. zw. proszków pomocnych przy tuczeniu, dla poprawienia chęci do jadła i t. p. wyrobów chemicznego przemysłu. Użycie niektórych sztucznych środków odżywczych mogłoby nawet być pożyteczne, ale z powodu znaczniejszych kosztów stają się one nieprzystępne i z tego powodu musi się poprzestać na troskliwym wyborze pomiędzy środkami pokarmowymi. Dobry skutek trafnie wybranych djetetycznych środków, jak n. p. paszy z otrąb, zielonej paszy, marchwi i t. d. jest powszechnie znany.

Można także paszę uczynić strawniejszą i łatwiej rozpuszczalną przez odpowiednie przyrządzenie, jak rozdro-

---

aż do dnia, gdy ministerstwo rolnictwa, zaniepokojone ciągle wzrastającymi spustoszeniami, uzna za stosowne wydać odpowiednie rozporządzenia administracyjne, w celu ochrony zwierzyny.

* * *

Lecz powracam do dzikich indyków, gdyż pewne szczegóły dotyczące tych ptaków może niejednego czytelnika zaciekawią.

Rozróżniamy dwa rozmaite typy indyka (Meleagris): indyk zwyczajny lub domowy i indyk centkowany (Meleagris ocellata). Ten ostatni pochodzi z Honduras i z Yucatan'u ma bardzo barwne upierzenie, był badany przez wielu uczonych takich jak Cuvier, Temminck, Ph. Selatec i G. Elliot. Wielkość jego jest taka sama jak naszego indyka domowego, lecz kształty są mniej krępe i na przedzie nie ma kępki włosów.

W roku 1861, dwa samce i jedna samica, darowane przez królowę angielską, a w roku 1864 jedna samica darowana przez kapitana d'Arcy, żyły w ogrodzie zoologicznym w Londynie przez lat kilka, a w roku 1865 udało się otrzymać metysa z owej odmiany dzikiego indyka. Dzikie indyki ze Stanów Zjednoczonych należą do zupełnie innego gatunku, który został dokładnie opisany i przedstawiony przez księcia Karola Bonapartego i przez sławnego Amerykanina J. Andubon, pod nazwą „Meleagris americana". Niektórzy autorowie twierdzą, że od tej ostatniej odmiany pochodzi nasz indyk domowy, który został zaaklimatyzowany w Europie już w początkach wieku szesnastego przez Hiszpanów, którzy znaleźli te ptaki już oswojone u Meksykanów. Już za panowania Franciszka I. chowany jest indyk we Francji jako ptak podwórzowy; za panowania Henryka IV. zwano go „coq d'Inde" (kogut indyjski), podczas gdy bażanty zwano „coq de Limoges" (koguty z Limoges), a pantarki „poules de Turquie" (kury tureckie).

Samiec odmiany „Meleagris americana" nie ma upierzenia tak barwnego jak indyk centkowany; jest to jednakowoż wspaniały ptak, o piórach metalicznych mających połysk ciemnego złota, czerwonej miedzi i bronzu florentyńskiego. Gdy ptak rozłoży ogon, widzimy na piórach tegoż linie poprzeczne, zaokrąglone i szeroki pas wyraźnie zarysowany na tle brązowo-kasztanowatym; lotki białe znaczone są czarnemi kreskami.

Nogi mają takie same jak nasz drób, barwy czerwono-szkarłatnej, przechodzącej w brąz ku stronie palców i opatrzone są ostrogami mającemi długość wielkiego palca. Samiczki mają tło upierzenia raczej popielate niż brązowe, połyski metaliczne są u nich mniej świetne, czarne obrzeżenia mniej wyraźne, zwłaszcza na szyi i brzuchu, lotki są również nie tak wyraźnie białem znaczone, wreszcie całość upierzenia wygląda ciemniej niż u samca.

W porównaniu z naszymi indykami, indyki dzikie są ptakami ładniejszymi, a upierzenie ich jest nierównie świetniejsze. Dochodzą do znacznej wielkości i nie mniej znacznego ciężaru.

Andubon opowiada, że dziki indyk, samiec, przyniesiony na targ do Louisville ważył aż 36 funtów; lecz waga przeciętna takiego ptaka wynosi zwykle między 15 a 20 funtów, co również nie jest wcale do pogardzenia. Mięso jego ma barwę nieco ciemniejszą od mięsa naszych domowych indyków.

Książę Karol Bonaparte skonstatował, że około roku 1825, dzikie indyki nie żyły już w okolicy Gór Skalistych, że może nawet nigdy ich tam nie było, gdyż Indyanie, którzy w tym czasie zwiedzali miasto Waschington, uważali owe indyki jako wielką „curiosity" i zabrali ze sobą pióra tych ciekawych ptaków w celu pokazania tychże ludziom swego plemienia.

Książę Bonaparte dodaje, że dzikie indyki znajdowały się niegdyś w znacznej ilości w Kanadzie i w okolicach bardziej zaludnionych Stanów Zjednoczonych, lecz tak samo jak Czerwonoskórzy, bizony i bawoły, stały się

bnienie, parzenie, gotowanie, parowanie, słodowanie, prażenie i t. p., wskutek czego wartość pożywna paszy się zwiększa. Jednak takie przyrządzenie może być tylko pod pewnymi warunkami polecone, bo jeżeli nie jest dość starannie i umiejętnie wykonane, to może być szkodliwe. I to są właśnie przyczyny, dla których przyrządzanie paszy dla chorych koni i rekonwalescentów rzadko się zdarza, chociaż w niektórych chorobach byłoby to wskazanem, szczególnie w chorobach połączonych z gorączką, jak n. p. w zarazie płucnej, albo w chorobach organów trawienia, jeżeli one trwają czas dłuższy.

Wychodząc z dawnego doświadczenia, że owies jest dla koni najlepszą i najzdrowszą paszą, próbowałem (mówi autor K. Schade, starszy weterynarz sztabowy) zapomocą różnych sposobów nadać mu łatwo strawną i przyswajalną formę. Niektóre z moich eksperymentów nie udały się wcale, tak samo jak i innym moim poprzednikom, nie przedstawiają większego interesu i z tego powodu mogą być pominięte. Muszę jednak zachęcić do dalszych prób pewnego postępowania, którem osiągnąłem pomyślne wyniki.

Jest to zasługą prof. Dra Hansen'a, który przeprowadził liczne ścisłe doświadczenia w tym kierunku na folwarku Dickopshof, należącym do Akademji rolniczej w Bonn-Poppelsdorf. Doświadczenia te polegały na użyciu skrobi, poddanej działaniu diastazolinu [1]), który ją łatwo przemienia w cukier. Równocześnie podaje on sposób żywienia cieląt chudem mlekiem przy użyciu diastazolinu (Deutsche Landw.-Tierzucht. Nr. 38. 1906). Baron Esebeck był następnie jednym z pierwszych, którzy zastosowali diastazolin do odżywiania koni. Jako gorący zwolennik użycia cukru do żywienia koni w celu przygotowania ich do forsownej jazdy, przed manewrami i w czasie sezonu polowań zalecał do żywienia użycie skrobi, która w odpowiedni sposób działaniu diastazolinu poddaną była.

[1]) Preparat słodowy, wyrabiany przez akcyjne towarzystwo Diamolt w Monachjum

Ja również przeprowadzałem podobne doświadczenia z końmi, od których z powodu stosunków gospodarskich wymaganą była przez pewien czas znacznie zwiększona wysilająca praca. Konie te dostawały zwykłą rację owsa — jednak owies był mielony na mąkę i przy użyciu diastazolinu skarmiany, a wynik był pomyślny. Pomimo, że praca była znacznie zwiększona, jak w latach poprzednich, nie zauważono żadnego widocznego znużenia ani ubytku na wadze tych koni. W latach poprzednich te konie w czasie odnośnej pracy — były to średniej wagi konie cugowe, które w nawale robót w gospodarstwie musiały być użyte do pomocy — okazywały zawsze pewne osłabienie (utykanie, strychowanie i t. p.), a także zawsze następowało chudnięcie. Równie pomyślny rezultat osiągnięto przy użyciu diastazolinu u dwóch innych koni powozowych, które podczas krótkiego okresu 10 dni bardzo intenzywnie musiały pracować. I te konie pomimo bardzo wysilającej pracy, pozostały w dobrej kondycji (Deutsche Tierärztliche Wochenschrift. Nr. 4. 1909).

Ponieważ te doświadczenia posłużyły mi za wskazówkę, że diastazolin w żywieniu zdrowych koni w pewnych okolicznościach z korzyścią może mieć zastosowanie, użyłem go do wzmocnienia chorych koni i rekonwalescentów (Deutsche Tierärztliche Wochenschrift. Nr. 4. 1909). I tu w pierwszych doświadczeniach używałem owsa zmielonego na mąkę. Później chorym koniom dawałem głównie skrobię, a to zaś z tego powodu, gdyż prędzej i łatwiej można ją mieć do rozporządzenia jak mielony owies. Jeżeli żywienie diastazolinem ma być użyte przez dłuższy czas i dla kilku koni, to mielenie owsa może być zaleconem. U koni chorych na zarazę płucną, u rekonwalescentów po ciężkiem zapaleniu płuc i w chorobach organów trawienia zauważyłem bardzo dobre wyniki. Polegają one na tem, że diastazolin działa na przemianę węglowodanów, znajdujących się w owsie i skrobi w cukier, który jest łatwo strawny i nie potrzebuje większych wysileń organów trawienia, ażeby mógł być w krew wprowadzony. W ten sposób organizm otrzymuje uzupeł-

---

pastwą niszczycielskich instynktów kolonistów europejskich lub zostały zmuszone poszukać schronienia w okolicach, mniej ludnych. Jakkolwiek ptaki te opuszczają swe dawne siedziby powoli i jakby z żalem, to jednak postępy kolonizacyjne są tak szybkie, że możemy przewidzieć dzień, gdy myśliwy napróżno szukać będzie po całych Stanach Zjednoczonych za jednym dzikim indykiem. W dobie obecnej, przepowiednia księcia Bonapartego może się wkrótce spełnić. W tem dziele nieustannego zniszczenia, człowiek, jak zwykle, brał największy udział, lecz dopomagały mu w pewnej mierze zwierzęta mięsożerne, mianowicie rysie, szakale i dzikie koty, jak również niektóre ptaki drapieżne, jak n. p. sowy.

Ryś wysysa jaja i morduje również zręcznie młode i stare ptaki.

Dzikie indyki, pisze Andubon, zbliżają się nieraz do indyków domowych łączą się z nimi lub też biją, wypędzają je i przywłaszczają sobie pokarm dla tamtych przeznaczony; niekiedy „koguty indyjskie“ zbliżają się do samic domowych, przez które są mile widziane, zarówno jak przez właścicieli tychże, którzy wiedzą, jak znaczne korzyści przynoszą takie skrzyżowania. W istocie bowiem, rasa metysów z nich pochodząca jest znacznie silniejsza od rasy domowej, a tem samem łatwiejsza do wychowania.

Kwestja ta jest niezmiernie zajmująca. gdyż jeśli zaaklimatyzowanie dzikich indyków w Europie powiedzie się, będzie to niewątpliwie odrodzeniem dla naszych indyków domowych.

Książę Bonaparte wspominał również o owych krzyżowaniach między dzikim indykiem a indykiem domowym.

„Znaną jest rzeczą“ pisze on, „że ptaki te chętnie się do siebie zbliżają, a tak wielki jest wpływ niewolnictwa, nawet na indyki, że silny mieszkaniec lasów może przywłaszczyć sobie pokarm swych braci i zabrać im ich samiczki. Bywa on zazwyczaj przez te ostatnie przyjęty, a chodowcy wiedzą jak korzystnemi są takie związki. Płody tych krzyżowań są bardzo poszukiwane przez smakoszów, gdyż posiadają zarazem soczystość indyka domowego i posmak indyka dzikiego. Pewien gentleman, mieszkający w hrabstwie Westchester, (New-York) nabył kilka lat temu samiczkę dzikiego indyka, w celu spróbowania krzyżowań; lecz wskutek różnych okoliczności nie udało mu się jego przedsięwzięcie, a nawet o mało nie postradał swej samiczki, która na wiosnę zniknęła. Lecz najbliższej jesieni powróciła na folwark, wiodąc za sobą swe liczne potomstwo. Małe były z początku zupełnie dzikie, lecz zwolna oswoiły się i można było umieścić je w kurniku, pozostawiając matce swobodę. Ta ostatnia pozostała na folwarku aż do wiosny, a wtedy znów zniknęła, by powtórnie powrócić na wiosnę, zawsze w towarzystwie swych małych. Powtarzało się to samo przez lat kilka,

Podobno jaja dzikich indyków są bardzo poszukiwane przez hodowców amerykańskich, którzy sadzają na nich drób domowy, aby otrzymać pisklęta obdarzone specjalnemi zaletami. Te indyki, pochodzące od rodziców dzikich, a urodzone w niewoli, zachowują istotnie cechy swych rodziców; idą one paść się do lasów, między swych dzikich braci i ściągają ich do kurników. System ten możnaby doskonale stosować we Francji, mianowicie w Sologne i w Morvan, gdzie jest wiele folwarków z hodowlą indyków, otoczonych lasami, gdzie indyki nowej rasy mogłyby rekrutować więcej osobników.

Indyki solońskie są bardzo poszukiwane przez Anglików, którzy, gdy zbliża się Boże Narodzenie, kupują w Solonji prawdziwe stada.

Jakkolwiek oswajanie dzikich indyków odbywa się bardzo łatwo, jednak w Ameryce dopiero w ostatnich czasach rozpoczęto hodowlę tych ptaków, gdyż dotychczas Amerykanie sprowadzali z Europy indyki domowe. Metysy spłodzone z indyków dzikich, były ochraniane w Stanach

nienie zużytych części z powodu czynności życiowych. Użycie diastazolinu było następujące: Jeżeli owies jest zmielony na mąkę, to zawiera w sobie:

1) około 25% cieńkiej mąki,
2) „ 25% grubej mąki i
3) „ 50% łupin.

W pierwszych doświadczeniach była użytą tylko mąka wymieniona pod 1) i 2), które zostały zmieszane. Wielki ubytek, który powstaje z powodu nieużycia łupin, da się jednak uniknąć. Łupiny owsa zawierają jeszcze pożywne składniki pokarmowe i inne, których spożywanie jest nawet wskazane. Dlatego też w niektórych wypadkach, miawicie u koni cierpiących na chroniczne choroby organów trawienia, zamiast mąki owsianej używałem owsa gniecionego.

Do użyć się mającej racji owsa mielonego albo gniecionego lub też skrobi, dolewa się taką ilość zimnej wody, ażeby po wymieszaniu powstała gęstawa masa, wolna od grud czyli klusek. Następnie dolewa się do tej papki tyle wrzącej wody, żeby po należytem rozbiciu nabrała gęstości pójła. Wrzącej wody potrzeba około 7 razy więcej, jak mąki, której się użyło. Następnie pójło to należy ochłodzić na 65° C, a wtedy dodaje się do niego diastazolinu. Do wychłódzenia pójła potrzeba 20—25 minut czasu, co zależnem jest od temperatury powietrza. Diastazolin jest to płyn podobny do syropu, który przy stosownem zachowaniu (według zapewnień fabryki) nieograniczenie długi czas przechowywać się daje. Diastazolin wyrabiany jest ze słodu jęczmiennego, sposobem, który jest opatentowany. Diastazolinu dodaje się 5% do użyć się mającej mąki według wagi. Odmierzenie diastazolinu wykonuje się małym blaszanym kubkiem, który fabryka dołącza.

Ażeby dobre rozdzielenie diastazolinu w pójle mącznym osiągnąć, należy go przed dolaniem do pójła rozprowadzić letnią wodą, w której się łatwo rozpuszcza, tak, ażeby był dostatecznie płynnym. Przy dolewaniu do pójła musi się go dobrze mieszać dla osiągnięcia równego rozdzielenia. Po wymieszaniu pójła pozostawia się go w spokoju przez 25—30 minut, a po dostatecznem wychłódzeniu jest gotowe do użycia. Przy dodatku diastazolinu do pójła należy przestrzegać, ażeby temperatura pójła nie była wyższą nad 70° C, ani też niższą jak 50° C, gdyż w obydwóch wypadkach działanie diastazolinu nie byłoby skuteczne i nie nastąpiłaby przemiana skrobi na cukier. Należy jeszcze pamiętać, że działanie dodanego do pójła diastazolinu dopiero po 30 minutach jest ukończone. Przed upływem tego czasu (licząc od dodania diastazolinu) nie należy tego pójła używać.

Konie przyjmowały to pójło wogóle dość chętnie. Samo przez się rozumie się, że konie chore i będące w rekonwalescencji nie mogą spożywać tak wielkiej ilości, jak konie zdrowe. Że jednak węglowodany, znajdujące się w pójle, są natychmiast przyswajalne dla organizmu, przeto przyjmowanie ich nawet w małych ilościach przez ciężko chore konie wpływa dość znacznie na wzmocnienie organizmu.

Ponieważ ta manipulacja jedynie w pewnych okolicznościach ma zastosowanie, przeto kłopotliwość jej nie wchodzi w rachubę. Nie jest ona zresztą tak wielka, jak to na pozór się wydaje. Na zapytania w tej sprawie właściciele koni po większej części oświadczyli, że tego rodzaju przyrządzanie paszy nie sprawia im znaczniejszego kłopotu, ani też nie zabiera zbyt wiele czasu. W lecie musi się pójło robić każdego dnia świeże; w zimie potrzebna ilość może być zrobiona na dwa do trzech dni. Zapas ten musi jednak być przechowywany w chłodnem miejscu. Weterynarz Westermann donosi w „Tierärztl. Rundschau“, nr. 59, 1909. o dobrych wynikach użycia diastazolinu dla chorych koni i w żywieniu źrebięcia. Matka zginęła w 24 godzin po oźrebieniu, a przy żywieniu źrebięcia surowem mlekiem krowiem przez trzy tygodnie, źrebię, które od urodzenia było bardzo chude i wątłe, pozostało też takiem i dalej.

Zjednoczonych od wszelkich krzyżowań, zarówno jak w Europie dokąd zostały wkrótce importowane, dały początek rasie zwanej „amerykańską“, która, jak zauważył Dixon, odznacza się metalicznym połyskiem upierzenia. Pióra tych ptaków są zawsze bardziej błyszczące niż indyków domowych najstaranniej pielęgnowanych. Ptaki tej rasy są również silniejsze, usposobienia bardziej niepodległego, a pokarmu szukają na sposób bażantów. Jednem słowem, piękność ich i smaczne mięso sprawiają, że są one bardzo cenione przez hodowców.

Indyk brązowy.

Studjom to byłoby niezupełne, gdybyśmy nie wspomnieli słów parę o indyku brązowym, który jest w istocie płodem otrzymanym z indyka dzikiego i indyka domowego, który został rozpowszechnionym przez wielkiego hodowcę amerykańskiego Simpson'a. Pierwsze brązowe indyki widziane w Europie, były sprowadzone na wystawę w Birmingham, w roku 1870. Są więc one płodem stosunkowo niedawnych czasów. Rasa ta, którą Piotr Mégnin opisał w „Eleveur“ (rok 1853) odznacza się tem, że u dorosłego samca pióra na szyi, piersiach i grzbiecie są czarne o połyskach złotych i miedzianych, z aksamitno-czarnem obrzeżeniem; pióra na dolnych częściach ciała są w ten sam sposób zabarwione, lecz mniej błyszczące; mniejsze pióra na skrzydłach są czarne z odcieniem brązowym; większe pióra są zielono brązowe z aksamitno-czarnem obrzeżeniem; lotki są czarne w poprzeczne paski popielate i białe i wąziutkie białe obrzeżenia; lotki drugorzędne są czarne, białe, popielate; pióra w ogonie są u nasady matowo popielate, później w pasy poprzeczne brązowe na tle niebiesko-czarnem, a ozdobione szerokiem brązowem obrzeżeniem opatrzonem wąziutką linijką aksamitno-czarną.

U samicy barwy są mniej świetne niż u samca, a pióra mają często nawet dość szerokie kręgi białe lub żółte. — Owe indyki brązowe były często, jakkolwiek błędnie, zwane indykami dzikimi, gdyż dzikimi byli tylko ich niektórzy przodkowie, do których są co prawda podobne barwnością upierzenia, lecz od których różnią się postacią bardziej krępą, którą oddziedziczyły po swych przodkach domowych.

P. Megrin wspomina, że w roku 1869 indyki brązowe zostały sprowadzone do lasów Marly-le Roy dzięki staraniom inspektora domen i lasów. Indyki te dały początek kilku licznym stadom, które zostały niestety wyniszczone w czasie wojny roku 1870.

W kilka lat później te same próby rozpoczął na nowo w tym samym lesie p. Récopé.

W Paryżu „Jardin des Plantes“ posiadał również kilka lat temu parę indyków zwanych dzikiemi, które Narodowe Towarzystwo aklimatyzowania sprowadziło; takie same osobniki zaaklimatyzował z najlepszym skutkiem dr. Le Fort w pięknych swych dobrach Solońskich.

Nie będziemy wychwalać zalet niezmiernie soczystego mięsa tych indyków i nie wspominamy o usługach, które oddają hodowcom, przynosząc im znaczne zyski. Wiemy wszyscy, że jest to główna gałąź przemysłu Solonji.

Co się tyczy indyka dzikiego, to prócz zalet jego mięsa, przypomnę jeszcze, że podwójne pióra długie i spadające, które pokrywają u tego ptaka uda, były dawniej używane przez bogate Amerykanki do robienia kołnierzy z piór. Kołnierze te były bardzo efektowne i praktyczne.

Może teraz, gdy indyk dziki zaaklimatyzowanym zostanie w Europie, piękne nasze panie wprowadzą napowrót tę modę, a myśliwi będą mieć podwójną przyjemność: zabicia tak pięknej zwierzyny i ofiarowania damom jej barwnego upierzenia. *S. D.*

Dopiero aż zaczęło dostawać pójło, złożone z 8 litrów chudego mleka i 1 litra żytnej mąki, przyprawione diastazolinem, źrebię rozwijało się bardzo dobrze. I ja również w żywieniu młodego źrebięcia, które cierpiało na katar żołądka i kiszek, a którego matka zginęła, osiągnąłem dobre wyniki, używając do jego żywienia chude mleko, mąkę żytną i diastazolin („Zeitschrift für Gestütskunde“, Heft 10, 1909).

S. W.

F. LUBAŃSKI.

Wyniki zbiorowych doświadczeń organizowanych przez Podolskie Towarzystwo rolnicze.

(Dokończenie.)

C) Doświadczenia z odmianami pszenic.

Doświadczenia z odmianami pszenic przeprowadzone były w siedmiu majątkach podolskich, a mianowicie: Popowa Grobla (pow. Olgopolski), Wierzchówka (pow. Bracławski), Wielka Moczułka (pow. Hajsyński), Stepanówka (pow, Hajsyński), Przyworocie (pow. Kamieniecki), Mytki (pow. Mohylowski), Dzuryn (pow. Jampolski). Wyniki doświadczeń w tych majątkach w zestawieniu pomieszczone w poniższej tabelce:

Nazwa odmian	Plon z hektara: Wielka Moczułka, gleba gliniasta, Pud.	%	Stefanówka, gleba gliniasta, Pud.	%	Popowa Grobla, gleba czarnoziem, Pud.	%	Wierzchówka, gleba czarnoziem, Pud.	%	Przyworocie, gleba czarnoziem, Pud.	%	Dzuryn, gleba gliniasta, Pud.	%	Mytki, gleba gliniasta, Pud.	%
Biała-oścista . . .	218·8	100	177·5	100	64·5	73	124·0	95	114·6	88	89·2	91	109·5	76
Banatka orygin. . .	212·7	97	157·6	88	55·7	64	96·0	73	128·8	100	98·2	100	140·0	97
Szampanka	210·4	96	141·3	79	84·7	97	127·0	97	100·1	77	92·5	94	100·1	69
Konstantynogród . .	179·3	82	133·0	74	82·2	94	113·5	87	86·6	67	96·0	98	108·0	75
Egipka	183·7	83	156·1	91	63·5	72	100·0	76	73·0	56	77·0	78	101·0	70
Hors Concours Kozub .	198·0	90	176·8	99	87·0	100	68·5	67	115·5	89	88·7	90	144·5	100
Banatka Pad. . .	208·8	95	142·7	80	62·7	71	130·0	100	76·0	59	91·5	93	130·5	90
Hors Concours ulep. .	200·1	91	173·6	97	71·2	81	115·5	88	91·0	71	85·5	86	134·7	93
Lubiniecka . . .	157·8	72	132·5	74	64·2	73	120·5	92	69·8	54	86·2	87	111·0	77
Czekoladowa oścista .	166·2	76	129·5	72	58·5	66	79·0	60	111·6	86	83·0	85	104·0	72
Genealog. czerw. . .	147·6	67	139·0	78	57·5	66	102·0	78	50·6	39	60·0	62	126·0	86
Przeciętnie .	189·5	100	150·9	79	68·3	36	107	56	92·5	48	86·1	45	119	63

Jak widzimy największy przeciętny plon pszenicy wogóle był w majątkach Moczułce i Stepanówce, a najniższy w Popowej Grobli i Dzurynie Najlepsze rezultaty dały odmiany Hors Concours, banatka oryginalna, biała oścista.

W przeciągu ośmiu lat ostatnich w różnych majątkach, kolejno należących do doświadczeń zbiorowych, wypróbowano 7 odmian pszenic. Otrzymane rezultaty przytaczają się poniżej:

Nazwa odmian	Plon z hektara pudów: 1904	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	Przeciętny
Banatka Podolska . .	133	—	134	49	113	83	122	120	108
Banatka oryginalna . .	115	125	147	46	131	90	144	127	115
Szampanka	118	127	138	42	146	90	128	122	114
Hors Concours . . .	—	139	160	50	133	118	145	125	124
Genealogiczna czerw .	113	115	127	43	84	—	102	97	97
Dańkowska	—	—	109	33	111	68	105	—	85
Trjumf Podola . . .	122	127	119	35	107	75	—	—	97

Z tabelki powyższej widzimy, że najlepsze rezultaty przeciętnie z tych lat dały Hors Concours, banatka oryginalna i szampanka.

D) Doświadczenia z odmianami żyta.

Doświadczenia z odmianami żyta przeprowadzone były w dwóch majątkach podolskich, a mianowicie Wierzchówka (pow. Bracławski) i Wielka Moczułka (pow. Hajsyński).

Wyniki doświadczeń w tych majątkach zestawione poniżej są następujące:

Nazwa odmian	Wierzchówka gleba gliniasta — Plon z hektara: Pudy	%	Wielka Moczułka gleba gliniasta — Plon z hektara: Pudy	%
Petkus	258·0	99	257·4	94
Dańkowska	259 5	100	272·4	100
Zelandska	199 5	76	228·9	84
Przeciętnie .	205·7	81	252·3	100

Jak widzimy najlepsze rezultaty w 1911 roku dała odmiana Dańkowska.

W przeciągu 7 lat w różnych majątkach, kolejno należących do doświadczeń zbiorowych, wypróbowano cztery odmiany żyta. Otrzymane rezultaty w zestawieniu wartości odmian przytoczone są poniżej.

Nazwa odmian	Plon z hektara pudów: 1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	Przeciętny
Petkus	178	158	85	140	147	180	258	168
Zelandska	—	141	96	55	—	162	213	143
Dańkowska	158	134	97	120	138	169	265	120
Sobieszyńska Włościań.	153	124	121	80	134	138	—	107

Najlepsze rezultaty, jak widzimy, przeciętnie z tych lat doświadczeń, dała odmiana Petkus.

E) Doświadczenia z odmianami owsa.

Doświadczenia z odmianami owsa, przeprowadzone były w 7 majątkach podolskich, a mianowicie: Popowa Grobla (pow. Olgopolski), Mytki (pow. Mohylowski), Hałajkowce (pow. Mohylowski), Sutyski (pow. Winnicki), Przyworocie (pow. Kamieniecki), Dachnówka (pow. Płoskirowski), Kustowiecka Słobódka (pow. Winnicki). Wyniki następujące:

Nazwa odmian	Popowa Grobla czarnoziem			Mytki glina			Hałajkowce czarnoziem			Sutyski glina			Przyworocie czarnoziem			Dachnówka czarnoziem			Kustowiecka słobódka czarnoziem		
	Pudów	%	% łuski	Pudów	%	% łuski	Pudów	%	% łuski	Pudów	%	% łuski	Pudów	%	% łuski	Pudów	%	% łuski	Pudów	%	% łuski
Niemiercz najwcz. stary . .	140·3	82	28	69·5	56	29	125	83	30	118·8	77	27	109·3	75	27	150·5	77	31	105·9	78	29
Niemiercz najwcz. nowy . . .	168·5	99	27	81·7	65	33	135	90	27	117·6	76	36	143·3	98	26	178·3	91	31	134·1	99	29
Lejtowic . . .	170	100	27	84·5	65	36	147·2	98	31	154·2	100	28	138 7	95	30	173·5	89	31	130·5	96	30
Ligowo . . .	149·4	87	28	88·5	72	35	144	96	30	126	81	29	136·3	93	30	170	88	34	127·5	94	—
Złoty deszcz . .	168·2	98	28	79·7	61	43	143	95	33	146·7	95	28	133·0	61	29	157·6	81	36	124·6	91	34
Zwycięstwo . . .	153·7	90	28	85·2	66	41	150·5	100	33	119·7	77	28	139·8	95	28	190·1	98	33	111·9	82	37
Gwitliny . . .	150·5	88	33	80·2	73	41	136·2	90	34	135·3	87	30	145·0	100	30	164·6	84	33	135·3	100	34
Webba . . .	127·4	74	26	122·5	100	35	138	92	28	137·2	89	26	138·1	95	28	167·5	81	36	132·6	98	32
Dolar . . .	140·5	82	29	86	70	35	130	86	28	135·9	88	26	106·3	73	28	158·6	81	31	131·1	96	31
Chominiec . . .	160·5	94	34	57·2	47	—	143	95	30	118·2	76	29	111·0	76	27	193·8	100	26	112·5	83	35

W przeciągu 8 lat w różnych majątkach, kolejno należących do doświadczeń zbiorowych, wypróbowano sześć odmian owsów. Otrzymane rezultaty w zestawieniu według wartości odmian, przytoczone niżej:

Nazwa odmian	Plon z hektara pudów								
	1904	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	Przeciętny
Ligowo	150	100	106	125	113	118	120	134	122
Gwitliny	144	100	96	134	112	117	116	136	119
Niemierczański najwcz.	131	102	119	123	109	99	111	117	114
Sobieszyński rychl. . .	—	—	119	140	108	121	122	—	—
Chominiecki	122	108	114	117	106	—	102	128	114
Bezcler	122	103	71	137	116	—	—	—	—

Najlepsze rezultaty przeciętnie z tych lat dały odmiany Ligowo i Gwitliny.

F) Doświadczenia z odmianami jęczmienia.

Doświadczenia z odmianami jęczmienia przeprowadzone były w czterech majątkach podolskich, a mianowicie: Wielka Moczułka (pow. Hajsyński), Stepanówka (pow. Hajsyński), Mytki (pow. Mohylowski), Sutyski (pow. Winnicki). — Wyniki otrzymanych rezultatów następujące:

Nazwa odmian	Wielka Moczułka czarnoziem			Stepanówka glina			Mytki glina			Sutyski glina		
	Plon z hektara		szklistość	Plon z hektara		szklistość	Plon z hektara		szklistość	Plon z hektara		szklistość
	Pudy	%		Pudy	%		Pudy	%		Pudy	%	
Bagemski . .	125	94	49	77·4	100	45	—	—	—	103·0	88	48
Hanszen . .	133·2	100	54	—	—	—	83	89	64	110·2	93	38
Golden-Melon	113·7	85	46	—	—	—	91·5	97	57	75·7	64	44
Najwcześniejszy	124·2	93	54	60·8	78	53	—	—	—	116·7	100	45
Hanna . . .	80	60	66	—	—	—	59·7	63	55	92	78	42
Primuskorn .	106	80	52	—	—	—	81·5	87	46	81	69	42
Prinzessin . .	92·7	69	57	73·5	95	36	92·5	99	56	81·2	69	49
Imperial . .	87·5	65	60	72·3	93	49	—	—	—	72·7	62	48
Łabędzia szyja	68·5	51	66	—	—	—	93	100	66	73	62	42

W przeciągu siedmiu lat w różnych majątkach, kolejno należących do doświadczeń zbiorowych, wypróbowano trzy odmiany jęczmienia. Otrzymane rezultaty w zestawieniu według wartości odmian przytoczone są poniżej:

Nazwa odmian	Plon z hektara pudów							
	1905	1906	1907	1908	1909	1910	1911	Przeciętny
Hanna.	84	65	112	152	68	122	108	101
Prinzessin	78	82	110	129	43	105	87	90
Chevalier	62	72	100	—	39	106	—	76

Najlepsze rezultaty przeciętnie z 7 lat dała odmiana jęczmienia Hanna.

G) Doświadczenia z odmianami jarej pszenicy.

Doświadczenia z odmianami jarej pszenicy przeprowadzone były w trzech majątkach podolskich. Popowa Grobla (pow. Olgopolski), Wierzchówka (pow. Bracławski), i Czeczelówka (pow. Winnicki). Wyniki otrzymanych rezultatów przytoczone niżej:

Nazwa odmian	Popowa Grobla czarnoziem		Wierzchówka czarnoziem		Czeczelówka czarnoziem	
	Plon z hektara					
	Pudy	%	Pudy	%	Pudy	%
Niemierczańska . . .	97·4	100	58·2	91	41·7	95
Arnautka	81·1	88	63·3	100	44·0	100
Ułka	73·4	75	46·5	73	—	—
Hirka	71 7	73	50·1	79	37·8	90
Hirka-Połtawska . .	74·5	76	51·9	81	41·4	99

Jak widzimy, że najlepsze rezultaty w r. 1911 dały odmiany Niemierczańska i Arnautka.

H) Doświadczenia z odmianami grochu.

Doświadczenia z odmianami grochu przeprowadzone były w trzech majątkach podolskich: Popowa Grobla (pow. Olgopolski), Przyworocie (pow. Kamieniecki) i Karabczyjówka (pow. Kamieniecki). Otrzymane wyniki wykazuje niżej podana tabelka:

Nazwa odmian	Popowa Grobla czarnoziem		Przyworocie czarnoziem		Karabczyjówka czarnoziem	
	Plon z hektara					
	Pudy	%	Pudy	%	Pudy	%
Woskowy	133 8	100	88·3	66	90	61
Biały rychlik	129	96	85	64	122·5	83
Sulvärt	118·8	88	132·5	100	120	81
Konkordja	86·2	64	122·7	92	132·5	89
Wiktorja	84·7	63	81·0	61	80	54
Gröpürt	81·7	61	126	95	127·5	86
Folger rychlik . . .	81	60	104·2	78	147·5	100

l) Doświadczenia z odmianami kukurudzy.

Doświadczenia z odmianami kukurudzy przeprowadzone były w trzech majątkach podolskich: Braha (pow. Kamieniecki), Przyworocie (pow. Kamieniecki) i Wierzchówka (pow. Bracławski). Na wszystkich trzech polach doświadczalnych gleba czarnoziem. Wyniki otrzymano następujące:

Nazwa odmian	Bracha czarnoziem		Przyworocie czarnoziem		Wierzchówka czarnoziem	
	Plon z hektara					
	Pud.	%	Pud.	%	Pud.	%
Czynkwantina żółta. .	197·5	48	79·8	30	123	42
Gan-Gan	192 0	47	133 5	51	122·4	42
Czynkwant. pomarańcz.	203	50	50 8	19	292·8	100
Alczut	206·5	51	98·4	37	65·4	22
Czekler	226	56	101·1	38	91·8	31
Longfello	218	54	263·7	100	90·6	31
Mastodont	—	—	—	—	—	—
Kanada	—	—	—	—	—	—
Putia	351	88	—	—	—	—
Dukata miejsc. . . .	405	100	—	—	—	—
Liming	218	54	—	—	—	—
Minczata N. 13 . . .	296	73	—	—	—	—
Minczata N. 23 . . .	283	70	—	—	—	—
Triumf	204·0	50	—	—	—	—
Sterling	278·5	68	—	—	—	—
Dukata	223	58	—	—	—	—
Braun-Konti	248	61	—	—	—	—

Drobne wiadomości gospodarskie.— Z piśmiennictwa rolniczego.

Ile miodu wytwarza jedna pszczoła. Statystyczne obliczenia wykazały, że w Niemczech pracuje około 65 miljardów pszczół. Obliczono to w ten sposób, iż przyjęto, że z 2,000.000 uli, które utrzymują w Niemczech bartnicy, każdy mieści w sobie około 25.000 pszczół. Powyższe 65 miliardów pszczół przynosi rocznie hodowcom około 300.000 cetnarów miodu. Jeżeli się tę liczbę podzieli przez ilość pszczół, to dojdziemy do rezultatu, że każda pszczoła daje rocznie nie więcej jak $^1/_4$ grama miodu.

Ta nizka cyfra nie jednego może rozczaruje, ale mimo to nie wolno nam lekceważyć pracy pszczół jeżeli zważymy, że wszytkie pszczoły całego świata wytwarzają rocznie zdumiewającą ilość 300 miljonów kg miodu, a tem samem dostarczają ludzkości zarobku około 150 milionów rubli.

Przytem nie liczy się już wartości wytwarzanego przez pszczoły wosku, która to wartość jest prawdziwie niższą od wartości miodu, ale w każdym razie dość poważną, Z ilości wytwarzanego przez pszczoły miodu na całym świecie, można obliczyć wszechświatową liczbę żyjących pszczół, która wynosi biljon i dwakroć stotysięcy miljonów. *(Rolnik i hodowca).*

Doniesienia kronikarskie.

Biura redakcji „Rolnika“, mieszczą się obecnie przy ul. Lindego l. 6 I. p.

Dr. Jan Paygert redaktor „Rolnika“ wyjechał dzisiaj na 6 tygodniowy urlop.

Wyższa szkoła lasowa we Lwowie. Szkoła kształci na samoistnych gospodarzy leśnych teoretycznie i praktycznie. Uczniowie ukończeni mają przywilej do jednorocznej służby wojskowej i zdawania egzaminu państwowego wyższego w Namiestnictwie na samoistnych gospodarzy leśnych. Nauka trwa trzy lata. Kurs zaczyna się 1. października, a kończy 31. lipca. Bardzo bogate zbiory, ogród botaniczny własny, szkółki doświadczalne, las szkolny w Winnikach, ciągłe wycieczki naukowe i ćwiczenia zapoznają uczniów gruntownie także z praktyczną stroną wszystkich czynności zawodowych.

Wpisowe wynosi 5 koron, opłata szkolna półrocznie 20 koron. Średnio kosztuje utrzymanie ucznia 80 koron miesięcznie. Liczne stypendja i zasiłki, udzielane uczniom niezamożnym, dobrze się uczącym i pilnym, już po pierwszem półroczu ułatwiają pobyt we Lwowie.

Warunki przyjęcia:

a) ukończony 17 rok życia;

b) ukończona z dobrym postępem VI. klasa gimnazjalna lub realna, albo złożenie egzaminu wstępnego. Do egzaminu wstępnego mogą być przypuszczeni tylko ci, którzy ukończyli z dobrym postępem co najmniej IV. klasę gimnazjalną lub realną, albo też inny zakład naukowy uznany za równorzędny;

c) jednoroczna praktyka leśna i ustne z niej sprawozdanie;

d) świadectwo moralności za czas od opuszczenia ostatniego zakładu naukowego, do którego kandydat uczęszczał;

e) małoletni załączają nadto do podania pisemne pozwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do zakładu.

Kandydaci, którzy złożyli egzamin dojrzałości w gimnazjum lub szkole realnej, mogą być przyjęci do szkoły lasowej bez praktyki przedszkolnej.

Kandydatom tym przysługuje również prawo wstąpienia od razu na rok drugi, jeżeli w terminie egzaminów wstępnych złożą egzamin z chemji (obowiązuje tylko maturzystów ze szkół gimnazjalnych), geologji, botaniki, zoologji i wstępu do nauki leśnictwa w zakresie, wykładanym w szkole na roku pierwszym.

Podania o przyjęcie do szkoły należy wnosić do Dyrekcji najpóźniej do 15. września.

Egzamina wstępne odbywają się przed rozpoczęciem półrocza zimowego, w terminie ogłoszonym przez Dyrekcję.

Przedmiotem egzaminu wstępnego są:

1. Matematyka.
2. Geografja.
3. Jezyk polski.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja szkoły: Lwów, ul. św. Marka 1.

W krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie odbył się w dniach 11, 12 i 13. lipca b. r. egzamin główny w obecności reprezentantów władz szkolnych a mianowicie: K. Jasińskiego, krajowego inspektóra szkół rolniczych, profesora Dra E. Godlewskiego, kuratora szkoły i Dra A. Fedorowicza, delegata c. k. Namiestnika, kuratora szkoły i komisarza c. k. Rządu.

Egzamin ten złożyli następujący uczniowie:

Piotr Biernacki z Dobratyna z odznaczeniem; Ludwik Byszewski z Hołudzy; Rudolf Hubal-Dobrzański ze Lwowa; Aleksander Frejtag z Gasperolina z odznaczeniem; Stefan Gajewski z Romanowa; Boguchwał Gniazdowski ze Świedzienej; Jerzy Grocholski z Różyk; Stefan Kiedrzyński z Warszawy z odznaczeniem; Tadeusz Kusz z Krakowa z odznaczeniem; Tadeusz Różański z Kęt z odznaczeniem; Józef Sikorski z Morawicy; Mieczysław Starzewski z Tarnowa; Stanisław Szeliski z Gradowa z odznaczeniem; Roman Szydłowski ze Stawu z odznaczeniem; Józef Szymanek z Mikuszewic; Bronisław Szymkiewicz z Wilna z odznaczeniem.

„Dyrekcja Związku Przedsiębiorców gorzelń rolniczych podaje do wiadomości P. T. właścicieli i dzierżawców gorzelń, że Rada Nadzorcza Związku uchwaliła podwyższyć stopę zaliczkową na spirytus z kampanii 1912/13 do wysokości 40 kor. za 1 hl. kontyngentu i 25 kor. na 1 hl. nadkontyngentu“.

Kolejkę stajenną wiszącą z wózkami wysypującymi paszę wprost do żłobów, urządza w krowiarni w Ochrymowcach p. St. Kozłowski. Dostawę uskutecznia firma Juliusza Weissa (zastępca firmy) Roessemann i Kühnemann we Lwowie.

Przeglądowa wystawa bydła. Staraniem Oddziału Pokuckiego c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego odbyła się w Śniatynie dnia 28. czerwca b. r. przeglądowa wystawa bydła połączona z premjowaniem, na którą przyprowadzono z okolic 185 sztuk bydła.

Reprezentowaną była w okazowych sztukach również gminna obora zarodowa w Załuczu nad Czeremoszem.

Przedstawiony materjał hodowlany przekonał zwiedzających wystawę, że hodowla bydła rasowego znacznie w powiecie Śniatyńskiem wzmogła się i że włościaństwo tego powiatu w wielkiej części okazuje zamiłowanie do utrzymywania rasowych sztuk w przekonaniu, że lepszy inwentarz żywy podnosi ekonomicznie ich małe gospodarstwa rolne.

Wystawę tę zwiedził Radca dworu Ministerstwa rolnictwa z Wiednia p. Kedisch i wiceprezes galic. Tow. gospod. p. dr. Marjan Lisowiecki.

Wybrana komisja wystawowa z Wpp. dra Marjana Lisowieckiego, hr. Władysławs Dzieduszyckiego, Emila Mückiego, Ludwika Abgarowiczv, Emila Weiselberga i Iwana Sandulaka udzieliła za okazowe sztuki i dobrą hodowlę 49 premji, a nadto przyznała dyplom honorowy za kolekcję bydła Wp Emilowi Weiselbergerowi, dzierżawcy dóbr z Załucza dolnego i srebrny medal galic. Tow. gospod. włościaninowi p. Dmytrowi Ferbejowi z Kniazia.

Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczów kraj Akademji rolniczej w Dublanach zwraca się do wszystkich byłych członków Tow. „Bratniej Pomocy“ w Dublanach, by do dnia 15. października 1912 r. uiścili swe zobowiązania w Towarzystwie. Z powodu wysokiej sumy tych zaległości nie może przyjść z pomocą prawdziwie potrzebującym kolegom.

Zastrzega sobie prawo, po upływie wyżej wymienionego terminu ściągać te należytości przez swego Syndyka w Galicji i Rosji, na drodze sądowej.

II tom „Codex Alimentarius austriacus“ został wydany nakładem c. k. nadwornej i państwowej drukarni. Równocześnie podaje się do wiadomości, że okazała się potrzeba wydania dodatków do kodeksu, któreby zawierały odpowiednie uzupełnienia i zmiany, dokonane na podstawie zastosowania go w praktyce. Dodatki te będą w przyszłości każdorazowo zapowiadane w dzienniku rozporządzeń Ministerstwa spraw wewnętrznych, w dzienniku urzędowym dla handlu i przemysłu i w „Gazecie wiedeńskiej“.

Obecnie wyszedł pierwszy dodatek i jest do nabycia w ck. nadwornej i państwowej drukarni za cenę 60 h.

Z działalności Towarzystwa.

Z KOMITETU.

Ogłoszenie ofertowe.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, rozpisuje niniejszem konkurs na wykonanie budynków zakładu rolniczo-handlowego w Rudkach, obok stacji kolejowej, a mianowicie:

a) budynku administracyjnego głównego 1-o piętrowego,

b) budynku administracyjnego parterowego,

c) stajni,

d) gnojarni,

e) stodoły,

f) spichlerza,

g) wozowni.

Budowa tych budynków ma być rozpoczęta z początkiem miesiąca sierpnia i prowadzona w ten sposób, aby wszystkie budynki zostały nakryte dachem do listopada 1912 r. Szczegółowe wykończenie, zgodne z kosztorysem i planami i oddane do użytku poszczególnych budynków ma nastąpić:

1) co do budynków gospodarskich, pod c), d, e), f), g), oznaczonych do 1. marca 1913;

2) co do budynku administracyjnego pobocznego, parterowego pod b) do 1. lipca 1913;

3) zaś co do budynku administracyjnego głównego pod a) wymienionego do 1. września 1913.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, ogólne i szczegółowe warunki, plany, przedmiar i kosztorys można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

Oferty mogą wnosić jedynie fachowo uzdolnieni przedsiębiorcy oraz jedynie na całą budowę, na ręce Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie (ul. Lindego l. 6), w terminie do 20. lipca 1912.

Do oferty ma być dołączonem wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty w gotówce lub książeczkach kas oszczędności, względnie papierach wartościowych, posiadających pupilarne bezpieczeństwo, których wartość należy obliczyć przy uwzględnieniu 90% kursu dziennego. Oferenci będą związani swemi ofertami do końca lipca 1912 r., poczem oferty nieuwzględnione zostaną oferującym zwrócone.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego zastrzega sobie prawo przyjęcia względnie odrzucenia ofert według swego swobodnego uznania.

Lwów, dnia 11. lipca 1912 r.
Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Z ODDZIAŁÓW.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Walnego Zebrania członków Oddziału Pokuckiego spisany dnia 26. czerwca 1912 o godz. 3. popołudniu w sali Towarzystwa Szkoły ludowej w Kołomyji.

Przewodniczący zagajając posiedzenie odczytuje zebranym członkom porządek dzienny:

a) sprawa utworzyć się mającej przez Komitet c. k. galic. Tow. gospodarskiego Spółki handlowo-rolniczej, Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką ze siedzibą w Kołomyji.

b) sprawa przyszłej cukrowni współdzielczej opartej na akcjach większej i małej własności tudzież dzierżawców,

c) wnioski członków.

Następnie przedstawia p. dra cam., Augusta Rodakiewicza ze Lwowa referenta z Komitetu dla spraw handlowo-rolniczych, który wyczerpująco i obszernie przedstawił cel założenia Spółki handlowo-rolniczej, zadaniem której będzie według wydanego regulaminu przez Oddział handlowy przy Komitecie c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego i w porozumieniu z tymże Komitetem zakupno nawozów sztucznych, nasion, paszy, maszyn narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczym potrzebnych tudzież sprzedaż produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego, zaliczkowanie produktów przyjętych w komis, dostawy wojskowe, sprzedaż bydła tak opasowego jak i chudego, zaliczkowanie bydła użytkowego na opas i do rozpłodu, sprzedaż i zakupno trzody chlewnej wreszcie zbiórka i sprzedaż jaj, ewentualnie drobiu.

Akcja tej Spółki ma zatem na celu przyjść z pomocą rolnikom, przez ułatwienie kupna i sprzedaży wszelkich produktów i artykułów gospodarczych po cenach najodpowiedniejszych. Referent objaśnia następnie w jaki sposób spółka ta prowadzoną będzie przez zamianowanych do tego fachowych dwóch zawiadowców i jednego zawiadowcę jako przewodniczącego, względnie prokurzystę.

Po przemówieniu referenta, Prezes przedstawia sprawę zawiązania tej Spółki Walnemu Zebraniu, które uchwala niniejszem, 1) założyć Spółkę handlowo-rolniczą c. k. galic. Tow. gospod. w Kołomyji, według statutu przedłożonego, 2) wybrać zaproponowanych przez Komitet na zawiadowców Spółki p. Adama Matkowskiego i p. Zenona Borkowskiego, na przewodniczącego zawiadowstwa tej spółki p. Ludwika Piskozuba, na delegatów do zawarcia kontraktów służbowych Jwp. Leona kniazia Puzynę i Wp. dra cam. Augusta Rodakiewicza. Swój zakres działania rozpocząć ma ta Spółka z dniem 1. października b. r. Następnie przewodniczący przemawia w sprawie rozpoczętej akcji założyć się mającej cukrowni współdzielczej w okręgu Oddziału Pokuckiego, którą rozpoczął wybrany do tego osobny Komitet cukrowniczy. Założenie bowiem cukrowni w obrębie Oddziału Pokuckiego uważać należy jako sprawę konieczną i dla interesu właścicieli i dzierżawców tudzież i małorolnych, uprawiających buraki cukrowe nader korzystną, gdyż ziemia w powiatach Horodeńskim, Kołomyjskim i Sniatyńskim pod burak jest najodpowiedniejszą, a przez założenie takiej cukrowni, zapewniającej rolnikom udział w ewentualnych zyskach zwiększyłaby się znacznie produkcja buraka cukrowego.

Uprawa buraka w szerszej mierze przy udziale w zyskach cukrowni da rolnikom większym i mniejszym lepszą ekonomiczną podstawę i gwarancję stałego powodzenia.

Założenie takiej cukrowni zawarunkowane byłoby równoczesną budową kolejek wązkotorowych łączących cukrownię z miejscowościami położonemi przy drogach, Stecowa-Zabłotów, Rożnów-Wydynów, Niezwiska-Obertyn-Gwoździec, Zabłotów, Horodenka-Siekerczyn, Czernelice-Tyszkowce-Okno.

Walne Zebranie Oddziału Pokuckiego c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego uznając w całej pełni doniosłość powstania cukrowni współdzielczej w obrębie Oddziału, uchwaliło zgodzić się na kroki w tej mierze przez Radę podjęte i poleca Radzie i Komitetowi buraczanemu, aby czyniły dalsze starania w celu wprowadzenia w życie odnośnego projektu — mianowicie:

1) Upoważnia się Radę do poniesienia wstępnych wydatków na druki i portorja;

2) poleca się Komitetowi buraczanemu, aby do 3-ch miesięcy zebrał deklaracje zobowiązujące do plantacji buraków.

Na tem protokół zakończono i podpisano z tem, że uchwalono wysłać do JO. ks. Witołda Czartoryskiego we Lwowie telegram następnej treści: Ziemianie zebrani na Walnem Zebraniu Oddziału pokuckiego, wyrażają najszczerszą podziękę za starania podjęte w celu wprowadzenia w życie w Kołomyji instytucji dla rolnictwa nader pożytecznej, jaką niechybnie będzie Spółka handlowo-rolnicza.

Przewodniczący:
Dr. M. Krzysztofowicz m. p.

OGŁOSZENIA WŁADZ.

LW. 104.543/912.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na sześć stypendjów z funduszu krajowego po 1.000 koron rocznie dla uczniów Akademji rolniczej w Dublanach. O te stypendje ubiegać się mogą ukończeni uczniowie szkół średnich, którzy po ukończeniu studjów agronomicznych Akademji rolniczej w Dublanach i odbyciu praktyki gospodarskiej zamierzają obrać zawód nauczycieli rolnictwa dla włościan lub pracować w organizacjach zawodowych rolniczych w kraju.

Podania poparte:

a) metryką chrztu,

b) świadectwem złożonego pomyślnie egzaminu dojrzałości w gimnazjum lub w szkole realnej,

c) świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego w gimnazjum lub w szkole realnej,

d) dokładnem świadectwem ubóstwa, wnosić należy najpóźniej do 10. sierpnia b. r. do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcji Akademii rolniczej w Dublanach. Do podania należy nadto dołączyć pisemne oświadczenie, mocą którego obowiązuje się kandydat, że po ukończeniu nauk w Akademii rolniczej w Dublanach pracować będzie, w razie wezwania ze strony Wydziału krajowego jako nauczyciel rolnictwa dla włościan lub w organizacjach zawodowych rolniczych w kraju.

We Lwowie, dnia 10. lipca 1912.

Piotrowski w. r.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 24. czerwca do 14. lipca 1912.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
24 p.	35·8	35·5	35·7	14·4	19·5	16·5	20·3	12·7	9·9	10·4	11·4	82	61	81	W 4	N 4	W 1	4	9	10	—	
25 w.	36·1	36·5	37·1	15·4	21·0	15·4	22·3	14·0	11·3	12·[illegible]	11·9	87	67	91	0	E 2	NE 1	4	7	0	—	
26 ś.	37·2	36·3	36·5	15·3	24·2	17·4	24·5	12·0	10·6	13·3	12·4	82	59	84	NW 1	NW 1	NW 1	5	5	5	—	
27 c.	40·6	37·0	37·3	18·0	25·1	20·7	25·5	14·8	13·2	12·7	12·9	86	54	72	NW 1	NNE 2	W 3	0	6	1	—	
28 p.	38·9	38·2	39·1	18·8	25·0	17·4	26·0	16·8	13·0	13·9	13·0	81	59	83	NW 2	NW 3	W 1	6	4	3	—	
29 s.	39·1	38·2	36·5	17·6	24·6	19·8	25·6	15·0	12·3	13·5	13·0	82	58	76	NW 2	W 1	0	0	1	0	—	
30 n.	35·0	34·3	34·4	18·0	27·1	20·5	27·5	13·0	13·4	15·2	14·0	87	57	78	0	NNE 1	0	0	5	10	—	
1 p.	36·4	36·7	36·5	17·6	24·2	18·8	25·0	16·0	12·0	13·1	13·3	80	58	83	NW 2	NW 2	E 1	0	8	1	0·4	◍
2 w.	34·1	31·8	33·1	18·4	21·0	16·7	23·0	15·4	14·5	14·5	11·4	92	73	80	E 1	SW 2	W 3	8	6	10	8·8	◍
3 ś.	33·9	34·3	36·0	15·7	20·3	13·3	21·0	13·3	11·3	11·3	9·7	85	63	86	W 3	W 3	0	9	9	0	1·2	◍
4 c.	36·5	36·3	36·6	13·4	15·8	13·1	19·7	10·0	10·4	11·9	10·4	91	89	94	E 1	W 1	W 1	8	10	3	11·9	◍
5 p.	39·0	40·0	41·2	10·6	15·3	11·0	16·0	10·5	8·1	7·7	8·1	85	60	82	NNW 3	N 2	W 1	8	10	2	0·7	◍
6 s.	41·4	40·0	37·6	11·5	20·0	16·9	21·4	9·7	8·4	8·4	10·1	83	48	71	NW 2	W 3	W 1	10	4	5	—	
7 n.	37·5	36·6	36·2	14·0	20·5	14·6	21·0	11·5	8·0	8·0	9·3	67	46	75	N 4	NW 4	N 1	0	0	0	—	
8 p.	36·9	35·4	35·2	13·7	22·8	19·1	23·3	8·0	9·2	9·9	10·3	79	48	62	NW 1	NW 10	W 3	0	4	2	—	
9 w.	35·6	35·5	37·2	18·8	25·0	18·2	25·0	12·0	10·8	9·6	10·7	67	41	69	W 4	N 10	W 2	1	0	9	—	
10 ś.	39·2	40·3	41·1	18·2	17·7	16·8	22·8	15·8	12·5	13·7	12·2	80	91	85	NW 2	W 1	W 3	1	10	10	1·7	●
11 c.	42·4	42·6	42·9	16·4	24·0	16·1	25·0	12·8	11·8	13·4	11·7	85	60	86	0	N 2	E 1	10	10	10	6·5	◍
12 p.	43·4	43·2	43·1	15·3	20·8	15·1	20·8	13·2	11·8	13·2	11·2	91	73	88	E 1	E 7	N 1	10	10	1	—	
13 s.	42·5	40·2	40·3	14·8	23·5	13·6	23·6	11·7	10·9	11·2	10·1	87	52	88	W 1	0	0	1	10	10	6·4	◍
14 n.	39·7	38·9	39·7	13·9	19·7	15·0	[illegible]0·5	12·0	10·7	11·4	11·3	92	66	89	N 1	N 1	N 1	10	10	10	1·4	◍

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc czerwiec 1912 r.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza bezwzględna mm.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni z opadem	
	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm.	≥0·1 mm.	≥1·0 mm
I. (1–10)	37·2	36·6	36·5	36·8	16·8	23·8	17·8	19·0	11·7	12·8	12·3	12·2	82	58	81	73	3	4	4	4	30·0	4	3
II. (11–20)	34·6	34·4	34·6	34·5	16·0	20·6	14·8	16·5	10·7	10·7	10·3	10·6	77	58	81	72	3	6	5	5	15·4	5	4
III. (21—31)	37·2	36·4	36·6	36·7	15·7	21·5	16·9	17·7	11·0	12·1	11·6	11·6	83	63	8[illegible]	75	5	7	6	6	6·7	2	1
średnie za miesiąc	36·32	35·78	35·90	36·00	16·12	21·97	16·47	17·76	11·15	11·84	11·39	11·45	80·6	60·0	80·6	73·8	3·9	5·2	5·0	4·6	—	—	—
Suma	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	52·1	11	8

maximum ciśnienia powietrza = 741·0 mm. dnia 7.
minimum „ „ = 726·6 mm. dnia 14.
maximum temperatury „ = 28·5° dnia 8.
minimum „ = 6·5° dnia 1.

Dla mies. czerwca średnia piętnastoletnia (1896—1910)
ciśnienia powietrza = 736·61 mm.
temperatury „ = 17·07°
ilości opadu = 95·5 mm.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 8/VII. 1912 do 14/VII. 1912. Pszenica 9·60—10·20 Żyto 9·00—9·50; Jęczmień brow. 8·50—9·00, past. 8·40—8·50; Owies zeszłor. 9·30—9·70; Hreczka 0·00 do 00·00; Kukurudza 0·00—0·00, Groch do got. 12·00—14·00, bobik 8·50 do 9.00, Wyka 10·50—11·00, Łubin gal. 00·00—00·00. Rzepak zimowy 15·50-15·80, let. tegr. 00·00—00·00, Chmiel teg. 215—250, Koniczyna czerwona 70·00—80·00, biała 107·00—130·00, szwedzka 00·00—000·00, Tymotka 00·00—00·00, Siano lepszej jakości 3·10—3·40, gorszej 2·70 do 2 90, otawa 0·00—0·00, siano z koniczyny 3·50—3·60, słoma okłotowa 2 60 — 2 70, mierzwiasta 2·25 — 2·30, kartofle jadalne (całe wag. 10.000 kg.) 0·00—0·00, Kartofle gorzeln. za 1% skrobi (całe wag, 10.000 kg.) 0·00—0·00. Nafta zwykła 14·50—15·50, salonowa 16·50 do 17·50. Ropa borysławska (100 kg.) loco stacja Borysław 4·33—4·41, Drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg. (I kl.) 0·00—0·00. drzewo opałowe miękkie w całych wag. po 10.000 kg. (II kl.) 0·00—0·00 Otręby pszenne 12·00—15·25, otręby żytne 11·75—15·25. Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·70—1·90, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·94 — 2·00 mięso cielęce loco rzeźnia (engros) 1·60 — 1·70, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·40 do 1·50. Spirytus kontyngentowy 69·50—70·50, ekskontyngentowy 49·50 do 50·50, groch pastewny 0·00—0·00.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku Rolników dla zbytu produktów

stow. zar. z ogr. por. we Lwowie.

Za czas od 14 do 19. lipca 1912

Mimo niezbyt pomyślnych sprawozdań z całej prawie Monarchji i wysokich notowań Pesztu — u nas panuje zupełna depresja — na co wpływa przedewszystkiem niepomyślna konjunktura pieniężna.

Obroty skutkiem tego ograniczają się na małe partje — a zarówno producenci, jak i konsumenci nie wychodzą z rezerwy.

Ostatnie transakcje Związku paritas Lwów:

Pszenica stara koron 17·50—19·50, pszenica na sierpień-wrzesień 18·50—19·50, żyto stare 18·00 — 19·30, żyto na sierpień 17·00—18·00, żyto na wrzesień 16·50 — 17·50, owies stary 19·00 — 20·00, owies na sierpień-wrzesień 15·50—16·00, siano nowe 5·50—6·50, słoma okłotowa 0·00—0·00, słoma mierzwiasta 0·00—0·00, rzepak n. wrzesień 32—34 k. Wszystko za 00 kg netto.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 13. lipca 1912.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 9·50—9·80, Żyto 8·00—8·50 Jęczmień browarniany 7·50—7.80, Groch Victorja 8·50—9·00, Groch zwykły 8·00—8·50, Owies 8·50—9·00, Hreczka 8·50—9·00, Wyka 9·00—10·00, Koniczyna czerwona 60·00—65·00, koniczyna biała 85·00—90·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 31·50—32·00, nadkontyngent 21·50—22·00.

Usposobienie słabe.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 18. lipca 1912, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica (81 kg) 24·05—24·25; Żyto 19·20—19·40; Jęczmień pastewny 00·00—00·00; Owies gotowy 22·00—22·30. Kukurydza 00·00—00·00.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 13. lipca 1912.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (79—82 kg.) 12·55—12·85; banatka nowa (79—81) 12·40—12·70; z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (78—81 kg.) 11·85—12·05; słowacka nowa (78—81 kg.) 11·85—12·05; południowa nowa (78—81 kg.) 11·80—12·05; rumuńska (78—80 kg.) 00·00—00·00; rosyjska (77—81 kg) 00·00—00·00; dolno-austr. (78—80 kg.) 00·00 do 00·00.

Żyto słowackie nowe (72-75 kg) 10·25—10·65; peszteńskie nowe 72-76 kg) 10·25—10·65; austrjackie nowe (72—75 kg) 10·25—10·65.

Jęczmień morawski loco stacje 00·00—00·00; słowacki loco stacje 00·00—00·00, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 0·00—00·00, cisański (loco stacje) 0·00—0·00, pastewny 9·50—9·75, browarniany 00·00—00·00.

Owies węgierski I. sorty 11·70—11·85; prima 11·40—11·65, średni 11·20—11·45, czeski, morawski i niższo-austrjacki 11·60—11·70.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 17. lipca 1912. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 10, buhaji 11, krów 38, razem bydła rogatego 59 sztuk, jałownika 98, cielął 285, owiec (kóz) 0, nierogacizny 112, razem 554. Woły opasowe płacono 000—118, woły chude 00—00, buhaje 88—96. krowy 76—90, jałownik 80—100, cielęta 88—106, nierogacizna 106—118, wszystko za 1 cetnar metryczny żywej wagi. Płacono za sztukę Woły opasowe 590—706, woły chude 000—000, buhaje 352—470, krowy 260—500, jałownik 120—400, cielęta 34—53, nierogacizny 66—150.

Kraków dnia 16-go lipca 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 94, cieląt 255, owiec i kóz 0, nierogacizny 486 razem 835 zwierząt. — Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 000 — 000, woły 000—000, krowy 00—00, jałownik 00—00, cielęta 000—000, nierogaciznę tuczną 000—000, nierogaciznę bitej wagi od 160—170. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 180 — 300, woły 300 — 450, krowy 170—410, jałówki 120—200, cielęta 20—60, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 401, na konsumcję innych gmin kraju 85, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z 15-go lipca 1912. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 65 sztuk owiec od 1·36—1·60, 78 sztuk cieląt od 1·40—1·68, wyjątkowo 1·84 K. — z potrąceniem 0—00 kg. na sztuce; 130 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 140—180, galicyjskich 172—184, 7.065 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 148 166, tylne 168—196, z buhajów: przednie 152—165, tylne 1·56—1·76, z krów: przednie 132—152, tylne 1·48—172, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 140—148, tylne 148—160. Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 15. lipca 1912. — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 510 sztuk, a w szczególności 188 czeskiego, 290 galicyjskiego, 32 węgierskiego, 0 bawołów. Za bydło czeskiej płacono: woły od 0·86—1·11, prima od 1·12—1·18, wyjątkowo 1·19—1·24, buhaje od 0·88—1·18, krowy od 0·77—1·10; bydło galicyjskie: woły od 0·92—115, buhaje od 74—1·20, krowy od 066—1·15; młode jednoroczne woły i jałówki od 0·82—1·08; za sztukę bydła chudego od 000 do 000, bawoły 00—00 K; bydło węgierskie: woły 110—114, buhaje 0·82—1·00, krowy 88—00, bawoły 00—0·00; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—00. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 0.

Targ bydła w Morawskiej-Ostrawie dnia 10. lipca 1912.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi. — Spęd wynosił 1295 sztuk bydła opasowego, a mianowicie: 50 bydła młodego, 70 buhajów, 220 wołów, 289 krów, 2 bawołów, 246 cieląt, 418 świń, 00 owiec. Sprzedano do Morawskiej-Ostrawy 342 a na zewnątrz 929; płacono za: bydło młode 68—96, buhaje 82—105 (114), woły 92 do 110 (116), krowy 67—108, bawoły 000—88, cielęta 94—120, świnie 104—144, owce 000—0.00 Nie sprzedano 24 sztuk.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

Wiedeń, dnia 16. lipca 1912. Na dzisiejszy targ spędzono ogółem 15.772 sztuk; z tego 10·949 sztuk mięsnych przeważ. galicyjsk. 4.823 sztuk tłustych węgierskich. Organizacje roln. nadesłały 629 szt. z tego Spółki produc. bydła w Galicji 145, Galic. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej 224, Organ. pow. Tow. Kółek roln. 79.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 90—116, średnie od 110—126, lekkie prima od 128—134, ciężkie od 130—140 K (wyj. 142) za 100 kg. Ceny sztuk węgierskich: prima 134—138 (139), średnie 132—136, stare i lekkie 118—132.

Spęd na targu dn. 16. bm. był słabszy niż spęd zeszłotygodniowy ogółem o 11 sztuk, a mianowicie było sztuk młodych o 505 sztuk (galicyjskich przeważnie) mniej, sztuk węgierskich o 494 sztuk więcej.

Usposobienie na targu d. 16. bm. było stosunkowo mdłe mimo zmniejszonego spędu.

Ceny utrzymały się przeważnie w granicach zeszłotygodniowych.

Za świnie galicyjskie ceny prawie niezmienione.

Targ bydła rogatego we Wiedniu.

Na dzisiejszy targ spędzono: 2.989 wołów tucznych, 185 wołów z pastwiska i 877 sztuk chudych, z tego: 2 655 wołów, 686 buhajów, 470 krów i 240 bawołów. Z tego było z Węgier 3.213, z Galicji 293, z krajów niemieckich 545, (przez organizacje 32 sztuk).

Poza targiem sprzedano 563.

Spęd był większy z Węgier o 685, z Galicji o 52 sztuk, z krajów niemieckich o 305 sztuk więcej. Wedle jakości spędzono sztuk tucznych o 891, sztuk chudych o 282 mniej, — natomiast przywieziono 135 wołów. Z pastwiska więcej wedle gatunków było 584, 228 buhajów, 34 krów i 42 byków mniej.

Ceny: węgierskie woły siwe od 86—90 kor., od 92 do 96. prima od 103 do 112 (120) kor., węgierskie krase 92—95, 96—103, prima 104—116 (126) kor. Galicyjskie woły tuczone od 98—104 kor., prima od 105—114 (118) kor. Niemieckie woły tuczone od 96—102, 94—100, prima od 103—112 (120) kor. Gorsze woły tuczone od 56—84 kor., buhaje od 95—100 (110) kor. Krowy od 86 — 100 (110) kor., bawoły od 53—86 (88) kor., woły węgierskie z pastwiska od 80—90.

Spęd na dzisiejszym targu był ogółem wziąwszy o 938 sztuk mniejszy. Zwiększony spęd bydła rogatego co do ilości wynoszący niemal tę samą ilość sztuk co targ z d. 1. lipca wpłynął na nieznaczne podniesienie się cen bydła rogatego w godzinach porannych. Pod koniec targu sytuacja się pogorszyła i usposobienie na targu było mdłe, albowiem z powodu rozpoczęcia się wakacji szkolnych i wyjazdów publiczności na letniska konsumcja mięsa się zmniejsza.

Najlepsze sorty wołu opasowego poszły o 1, średnie o 2 K najgorsze o 2—3 kor. w górę, galicyjskie o 2 kor. w górę. Krowy notowały ceny 2—4 K wyższe, buhaje i bawoły 3—4 K wyższe.

Po za granice Wiednia sprzedano 1.370 sztuk, niesprzedanych zostało 73 sztuk.

Chmiel.

Ostatnio notowane ceny są: za 50 kg w Wiedniu 245 — 400 K za chmiel nowy. Za zeszłoroczny uzyskują w Auscha 100 — 190 kor. Sprawozdania o stanie chmielarń brzmią przeważnie pomyślnie.

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT.

Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, ul. Piekarska 11.